Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedynczego numeru 25 groszy.

Rok II.	Nowy Sącz, dnia 13 kwietnia 1930.	Nr. 16.

GŁOS PODHALA

aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, grybowskiego, limanowskiego, makowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

POD KIEROWNICTWEM KOMITETU REDAKCYJNEGO.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ul. Szwedzka 8.	Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od 5—6 popołudniu.	Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popołudniu.
PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostawieniem do domu: 1 zł. Zamiejscowa: miesięcznie 1·20 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.	Konto czekowe P. K. O. Nr. 409.090.	CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 20 gr., w tekście 50 gr., przed tekstem 70 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt. — Przy miesięcznem wzgl. dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

WSZYSCY NA FRONT GOSPODARCZY!

Jesteśmy świadkami ogólno-światowego kryzysu gospodarczego, który u nas zwłaszcza przybrał dość drastyczne formy.

Zewsząd słyszy się wołanie o ratunek — o poprawę — bo nędza w mieście — nędza na wsi, upadłości się mnożą, bezrobocie wzrasta...

Istotnie najwyższy czas, by pomyśleć o zaradzeniu złemu — o ulżeniu ciężkiej doli najszerszych mas społeczeństwa.

Rząd — jak wiemy — po zamknięciu sesji sejmowej zabrał się do gruntownego rozpatrzenia naszej sytuacji gospodarczej — do zorganizowania programowej akcji, zmierzającej do zmniejszenia kryzysu gospodarczego i do poprawienia bilansu handlowego. Akcja ta wymaga odpowiedniego poparcia ze strony samego społeczeństwa.

Całe społeczeństwo musi sobie uświadomić, że wyjście z ciężkiego położenia, że przezwyciężenie obecnego kryzysu gospodarczego uzależnione jest w wielkiej mierze od tego, czy wszyscy potrafimy stanąć do walki.

Chwila jest bardzo poważna i wymaga wysiłku całego społeczeństwa. Trzeba sobie wyraźnie powiedzieć: „nasz front gospodarczy jest silnie zagrożony — trzeba spieszyć na ratunek — póki czas!“ — tembardziej, że wchodzimy w okres umów handlowych z najpotężniejszym naszym sąsiadem zachodnim — że wolna konkurencja wymagać będzie wielkich wysiłków z naszej strony.

W tej sytuacji hasło **samowystarczalności gospodarczej** konsekwentnie przeprowadzone przez całe społeczeństwo polskie może kraj nasz uchronić od niewoli finansowej i gospodarczej, jaka nam grozi.

W szczególności musimy sobie naprawdę wziąść do serca rady p. Deveya, który powiada: „Nie sprowadzajcie z zagranicy jedwabiu, skoro was na to nie stać! Kupujcie perkaliki krajowego wyrobu. bo przez to stwarzacie lepsze warunki własnego jutra, dajecie pracę setkom tysięcy swoich obywateli-robotników“.

Tak jest! Niech hasłem naszem będzie postanowienie: „Na najbliższe przynajmniej kilka lat nie kupujemy żadnych zagranicznych towarów, które u nas w kraju nierzadko, nawet w lepszej jakości dostać możemy“. Hasło to niech rozbrzmiewa przedewszystkiem w każdej naszej szkole tak powszechnej jak i średniej — niech u młodzieży, niech w każdem dziecku wyrobi się ambicja ubierania się tylko w materjały krajowe — bawienia się zabawkami krajowego wyrobu — posługiwanie się przedmiotami codziennego użytku krajowego pochodzenia.

Przez szkołę, przez dzieci działać można i na rodziców mniej uświadomionych.

Nauczycielstwo szkół powszechnych i średnich znane ze swego patrjotyzmu i obywatelskiego poczucia, ma tu wdzięczną rolę do spełnienia i niewątpliwie ją spełni — trzeba tylko inicjatywy i dobrej woli.

Drugim niemniej ważnym odcinkiem na froncie walki z kryzysem gospodarczym — to stanowisko kupiectwa naszego. Niech uświadomione kupiectwo nasze podniesie gromko hasło: „Żaden uczciwy kupiec-obywatel nie sprowadzi i nie będzie sprzedawał zagranicznego towaru, który można nabyć w kraju!“

Nie trzeba wiele dowodzić, że powodzenie akcji samowystarczalności gospodarczej — w ogromnej mierze zawisło od postawy kupiectwa naszego.

W pomoc musi tu iść zorganizowana akcja ze strony społeczeństwa. I tu wielkie nadzieje pokładamy w działalności różnych związków kobiecych. Dla uświadomienia szerokich sfer społeczeństwa — dla zapewnienia powodzenia propagandy popierania krajowych wyrobów wszelkiego rodzaju — od spożywczych poczynając [wina, sery itp.], a na strojach wykwintnych kończąc — konieczną jest rzeczą organizowanie odpowiednich pokazów — niejako wystaw towarów krajowych, które dają szeroki pogląd na to, co w kraju wyrabiamy.

W akcji tej kobiety winny jednak od siebie przedewszystkiem zacząć — by dać dobry przykład — by każda mogła o sobie powiedzieć z dumą: „Wszystko, co noszę na sobie, czem się w codziennem życiu posługuję ja i moi najbliżsi, to wykonał polski robotnik, polski rzemieślnik, polska maszyna w kraju!“ Wtedy powodzenie na froncie walki z kryzysem gospodarczym będzie zapewnione.

Nie wątpimy, że w pierwszym rzędzie gród nasz Jagielloński, a za nim całe Podhale zrozumie powagę położenia i jak niejednokrotnie w czasach minionej przeszłości nie szczędził ofiary krwi i mienia, gdy ojczyzna znalazła się w „potrzebie“, tak i obecnie podejmie hasło: **Wszyscy na front gospodarczy!**

Realizując konsekwentnie to hasło, zdobędziemy prawdziwą niezależność gospodarczą, która przecież decyduje także o niezawisłości politycznej — zdobędziemy lepsze jutro dla siebie i dla naszych dzieci.

Niechaj w tej walce przyświeca nam przykład narodu włoskiego, który w podobnej sytuacji ongiś się znajdując przez konsekwentne popieranie własnych wyrobów krajowych, zapewnił sobie wkrótce dobrobyt materjalny i potęgę narodową.

W. C.

Turystyka i jej propaganda.

Natura polska nigdy nie miała przekonania do turystyki. Na „wojaż“ wybierały się tylko rodziny magnackie, dążące utartym szlakiem do Włoch i Francji. Do siebie nie ściągaliśmy nikogo. To niezrozumienie korzyści turyzmu pozostało i do dziś dnia, co jest podstawową przyczyną, dla której w żadnej epoce naszej historji nie staraliśmy się ściągnąć cudzoziemców i zatrzymać ich pobyt u siebie.

Tymczasem mamy w Polsce okolice, które są jak to mówią „perłą“ przyrody. Jaremcze, czy Rymanów, dalej Rabka, Krynica, Ojców, miejscowości, które napewno nie ustępują wielu, wielu zagranicznym „kurortom“ ani co do położenia, ani co do właściwości leczniczych. Lecz, oczywiście, to tylko, co przyroda daje, pewnego rodzaju surowiec, dla odbiorcy-turysty nie wystarcza.

Na tem tle od wielu lat prowadzi się u nas dyskusja, czy to, co człowiek wnosi w formie ułatwień zwiedzania malowniczych okolic — szpeci przyrodę, czy też nie.

Dyskusja ta jest bezcelowa, gdyż z założenia swego błędna. Przyroda w czystym stanie jest tylko tam, gdzie człowieka niema wcale. Z chwilą, gdy się pojawia, do pewnego stopnia zawsze ją zeszpeci, lecz lepiej, by szpeciła ją porządna droga, niż błotnista ścieżka; hotel murowany, niż licho sklecony szałas, most żelazny, niż drewniana kładka.

Tem więcej jest to nieodzowne, że turysta, czy kuracjusz, przyjeżdża na wypoczynek. W tym wypadku źródła mineralne, czy specjalnie ożywcze powietrze wtedy tylko dają swe błogosławione skutki, jeżeli przytem są zachowane wszelkie wygody kulturalnego życia. Jeżeli jest łatwy dojazd koleją czy autobusem po betonowej szosie, sprawna poczta i szybkie łączenie telefoniczno-telegraficzne z resztą świata cywilizowanego. Trudno bowiem przy dzisiejszym wartkim prądzie życia odgrodzić się zupełnie od świata murem chińskim. Ci zaś, którzy chcą to uczynić, mają zawsze możność.

Fakt niedoceniania przez społeczeństwo polskie korzyści dochodowych z turystyki w kraju, jest przyczyną marnotrawienia wielu miljonów złotych rocznie. Deszcz złota, jaki rok rocznie spada na Europę zachodnią od turystów amerykańskich, jest dla nas zupełnie stracony. Gdybyśmy mogli pochwalić się jakąś specjalną egzotycznością, nasza indolencja byłaby zrozumiała, ale, że tak nie jest — jest karygodna. Oczywiście że trzeba wpierw zrobić nakład, ale o tem mówi już stare przysłowie: „najpierw trzeba krowę nakarmić, a potem doić“.

Przedewszystkiem brak nam porządnej monografji naszych uzdrowisk, letnisk i miejscowości o walorach turystycznych. Monografja taka, która stałaby się wytyczną do planowej akcji postawienia zagadnienia turystyki na planie właściwym, może być przeprowadzona oczywiście przez współdziałanie samych miejscowości. Inicjatywę w tym kierunku rzuca Międzynarodowa Wystawa Komunikacji i Turystyki w Poznaniu [6 lipca — 10 sierpnia 1930], która stworzyła oddzielną sekcję turystyczną. Na pierwszym planie postawiono tam propagandę indywidualnych miejscowości. Tę propagandę powinny zrobić same zainteresowane miejscowości, nadsyłając do odnośnych Komitetów Wojewódzkich Wystaw możliwie ścisłe i cyfrowe dane o sobie. Drugą z kolei działalnością, jaka będzie przedstawiona, jest propaganda przedsiębiorstw transportowych i turystycznych. Pod tym względem jesteśmy daleko w tyle za Europą. O biurach turystycznych nie wiemy nic. To samo tyczy się biur podróży, zdaje się, że na terenie Polski prosperuje jedno tylko.

A dalej przecież idzie cały dział produkcji, związany z turystyką, a pośrednio ze sportem.

Wydawnictwa podróżnicze, film i fotografja krajoznawcza, przybory sportowe i podróżnicze. Dajmyż raz dowód, że stać nas nie tylko na laur olimpijski w zawodach sportowych poza granicami kraju, ale że stać nas także na mądrą i zyskowną propagandę naszych ośrodków turystycznych i sportowych!

Numizmatyka w Muzeum Ziemi sądeckiej.

Dział numizmatyczny Muzeum Ziemi Sądeckiej zawiera 1065 monet i 8 medali.

Zbiór ten powstał z numizmatów zebranych w czasie przedwojennym oraz znacznie powiększony w ostatnich czasach.

Przed wojną znajdowało się w Muzeum 348 monet i 5 medali, po wojnie przybyło 717 monet i 3 medale.

Zebrane monety przed wojną składają się z 65 monet srebrnych i z 283 monet miedzianych. Między monetami srebrnemi znajdują się polskie, a mianowicie: z czasów Zygmunta III Wazy: 1 ort koronny [18 groszówki] z 1623 r., 2 szóstaki koronne 1596 i 1624 r., 4 trojaki z 1621 r. i 1 półtorak z 1624 r.

Obce srebrne monety: 1 talar austrjacki Marji Teresy z 1780 r., 2 guldeny jubileuszowe austrjackie z 1879 r., 5 pesetów hiszpańskich Alfonsa XIII z 1897 r.

Między monetami miedzianemi jest 20 jednogroszówek z czasów Stanisława Augusta Poniatowskiego i Augusta III, oraz kilkanaście trojaków polskich z XVIII i XIX wieku.

Między monetami obcemi przeważają drobne monety miedziane austrjackie i rosyjskie z XIX i XX wieku.

Monety zebrane przez obecny Zarząd pochodzą tylko z darów.

Ofarowali je:

P. Lipiński Józef ze Starego Sącza 78 monet i 1 mały medal bronzowy z 1848 r. wybity na pamiątkę 100 rocznicy urodzin A. Mickiewicza. Monety są przeważnie źle zachowane.

P. architekt Wojtyga Józef darował w r. 1927 dla Muzeum 42 monet, między któremi było srebrnych 11 sztuk, z tych ceniejsze są: trojak ryski Zygmunta III Wazy z 1597 r. i 15-groszówka węgierska Leopolda I z 1664 r. Nadto p. architekt Wojtyga przekazał dla Muzeum 59 monet, które zostały wykopane w 1928 r. na dziedzińcu Zamku królewskiego w Nowym Sączu przy obniżaniu terenu.

Między temi monetami znajduje się 15 srebrnych. Ciekawsze są: grosz srebrny Zygmunta I z 1531 r., bity dla ziem pruskich, trojak koronny Zygmunta III z 1622 r., złotówka czyli tynf Jana Kazimierza z 1664 r., szeląg szwedzki Gustawa Adolfa, bity dla miasta Elbląga [rok wytarty]. Z monet miedzianych na uwagę zasługuje denar koronny Kazimierza Jagiellończyka [1447—1492].

P. inż. W. Cyło, darował dla Muzeum srebrny denar polski z czasów Bolesława III Krzywoustego lub Bolesława IV Kędzierzawego, [napis w pewnych miejscach nieczytelny]: t. j. z wieku XII, z napisem hebrajskim na stronie odwrotnej. Denar ten został wykopany w Nowym Sączu przy kopaniu fundamentów pod dom p. Cyły.

Jest to najtarsza moneta znaleziona na terenie m. N. Sącza, cenna i rzadka.

Uczniowie II Gimnazjum im. Bolesława Chrobrego oraz Szkoły powszechnej im. Konarskiego darowali za pośrednictwem p. prof. Zboźnia 206 monet i 4 medale, między któremi było 138 monet metalowych z XIX i XX wieku i 68 małych odcinków papierowych polskich i niemieckich z XX wieku.

P. Marja z Tokarczyków Godfreyowa, st. asystent poczt. darowała 5 monet miedzianych austrjackich z XVIII wieku.

Uczniowie II Gimnazjum im. Bol. Chrobrego darowali za pośrednictwem p. prof. Reguły Romualda 105 monet i 2 medale.

Z 10 monet srebrnych najciekawsze są: Półgroszek koronny Jana Olbrachta [1492—1501], grosz Zygmunta I z 1528 r., grosz Albrechta brandenburskiego, lennika Polski z 1537 r., grosz ryski Stefana Batorego z 1582 r.

Magistrat miasta Nowego Sącza darował dla Muzeum 176 monet polskich, srebrnych z czasów Zygmunta III Wazy a mianowicie: 3 szóstaki koronne z lat 1623, 1626, 1627. 48 trojaków koronnych z lat 1621—1624. 117 półtoraków koronnych z globem z lat 1612—1627. 1 grosz koronny z 1609 r. 5 półgroszków i 2 szelągi koronne.

P. Szkaradek Roman darował dla Muzeum 1 denar rzymski z czasów Konstantyna Wielkiego [306—337] i 44 monet polskich.

Szczegółowy katalog całego zbioru monet jest w opracowaniu.

Wszystkim P. T. Ofiarodawcom, którzy swemi darami przyczynili się do zorganizowania działu numizmatycznego, Zarząd Muzeum Ziemi Sądeckiej składa jaknajserdeczniejsze podziękowanie. Każdy z ofiarodawców otrzyma jeszcze specjalne pokwitowanie z wyszczególnieniem ofiarowanych darów.

Roman Szkaradek.

Nowe udogodnienie dla ruchu granicznego przez Piwniczną-Mniszek.

Ministerstwo Robót Rublicznych zawiadamia, że na skutek interwencji M. R. P., uwzględniając żądanie klubów automobilowych i towarzystw turystycznych, Minister Skarbu 28 grudnia ub. r. wydał rozporządzenie w sprawie utworzenia w Piwnicznej posterunku celnego.

W myśl tego rozporządzenia, tworzy się na dotychczasowej drodze ubocznej: Nowy Sącz—Stary Sącz—Piwniczna—Mniszek—Lubowla posterunek celny, do którego zakresu czynności należy odprawa podróżnych i ich środków lokomocji, oraz mieszkańców pogranicza, w czasie od 1 maja do 30 września, w godzinach od 7 do 19 na zasadach, obowiązujących urzędy celne, ustanowione przy drogach publicznych.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem 1 maja 1930 r.

Wobec powyższego, w miesiącach letnich przez Piwniczną—Mniszek, będzie się mógł odbywać ruch graniczny, samochodowy i motocyklowy.

Wieści z Podhala.

GRYBÓW. Grybów jakoś milczy — jakby życie tu toczyło się zacisznie, sielankowo, a tymczasem płynie ono w pełni.

Wszelkie uroczystości narodowe odbywają się podniośle i udatnie, zależnie kto je organizuje czy i czy niechętni niezbyt je zakwaszą swą obojętnością bez względu na cele.

Ostatnio wprost imponująco wypadł obchód ku czci Marszałka Piłsudskiego w dniu 19 marca, z którym złączono pierwszy występ świeżo tu zorganizowanego Strzelca.

W Akademji wieczorowej przy przepełnionej sali „Sokoła“ pozą podniosłem i aktualnem przemówieniem prof. Pieczonki — oraz śpiewem, deklamacją młodzieży szkół powszechnych i gimnazjalnej, najmilszą atrakcją były tańce uczenic gimnaz., prowadzonych przez prof. Szczepańcówną z Nowego Sącza.

Do wielce dodatnich stron tutejszego obywatelstwa i obecnego starosty Olszewskiego należy zaliczyć niedawno przeprowadzone wybory do Rady gminnej, które odbyły się kompromisowo z izraelitami i spokojnie ku ogólnemu zadowoleniu mieszkańców i jest nadzieja, że po rocznym komisarstwie — ukonstytuuje się wkrótce nowa Zwierzchność i rozpocznie normalną gospodarkę.

A czekają na to wielkie sprawy: jak budowa rzeźni, elektrowni, szkoły żeńskiej, która mieści się w 3 lokalach i to zupełnie nieodpowiednich.

Nie od rzeczy też będzie zaapelować do Zarządu gminy — aby zdobył się na poprawę chodników w wielu miejscach, aby właścicielom kamienic w rynku nakazał przedłużyć rynny deszczowe ku ziemi. aby woda ściekająca nie zle-

Z Teatru Towarz. Dramatycznego.

„Niespodzianka“

tragedja w 4 aktach Karola Huberta Rostworowskiego.

Rostworowski nie wahał się stworzyć dla sceny tragedji tego rodzaju, jak „Niespodzianka“. Jestto realizm życia w jego najniższej istocie i pojęciu.

Nieprzeliczone szeregi różnolitych zbrodni z rozlewem krwi bliźniego plamią ręce człowiecze. W życie wplata się zwierzęcość, zwyrodnienie posunięte do granic ostatnich.

Niezaprzeczony talent autora ujął tło doskonałe dla psychologji chłopa-nędzarza, którego życie jest ściśle związane z ziemią, z wiecznym jej głodem i pożądaniem.

Nędza bytu materjalnego, o żadnem prawie podłożu duchowem rodzi zbrodnię; wkłada w ręce narzędzie śmierci, zadaje cios. — Rzeczywistość straszna, podkład zbrodni ujęty w rozwoju akcji tragedji z całą nagą prawdą, wżartą w życie do jego najgłębszych tajników i przepisów — rzucony na scenę;

W łachmanach psiej doli, los rodziny chłopskiej, skazany na nędzę żywą pazurami zgiętych kurczowo palców kaleczy ziemię oporną, na chleb czarny — dla bytowania, bez nadziei lepszego jutra.

Dla Franka na książki, dla Zośki na wiano z ziemi macoszej, nie wydrze, nic, serce matki przepojone miłością drapieżnej lwicy. Dziwna mięszanina uczuć, przebogaty ton psychologiczny o dysharmonji wrażeń.

Śmierć wszystkiemu, co stoi na zawadzie i grozi bytowaniu dzieci!

Kobieta-matka — szatan wcielony, miotający się w złości piekielnych mocy. Z pełni miłości macierzyńskiej przechodzi w syk węża pełnego jadu i zbrodni.

A chłop? — Ofiara alkoholu, podlący godność człowieczą na ławach karczemnych, upadły na dno poniżenia, doskonałe podłoże dla występku. Duch zła jednoczy się i zespala w obu postaciach

A gdy przyszedł tej poniewierki kres, dzień wybawienia z doli sobaczej, gdy promień światła rodzinnego wszedł pod strzechę na zapowiedź radości życia, wówczas matka uderza siekierą w głowę własnego syna. — Straszna niespodzianka! — Krew własnego dziecka w poczuciu rzeczywistości faktu, rujnuje zmysły. Sposób nieprzeżycia momentu zbrodni!

— — — — — — — — — — — —

Oddanie na scenie dramatu o tak wysokim stopniu tragizmu, wymaga głębokiej rutyny, pozatem ogromnie wyczerpuje nerwy artysty grającego z odczuciem roli. — Zespół artystów-amatorów Towarzystwa dramatycznego, grający w „Niespodziance“ dał pełny obraz swej kwalifikacji artystycznej.

Główne role przypadły p. Bolesławowi Barbackiemu, p. Janinie Swaryczewskiej — w mniejszej części p. Sentyczowi oraz p. Buczerowej i p. Buczerowi.

P. Barbacki, kochany „Bolek“ — oddał postać ojca-chłopa w tak wiernym ideale, że śmiało rzec można, iż osiągnął w tej roli swój najwyższy szczyt talentu; dorósł do miary wielkiego artysty na scenie zawodowego teatru. — Żywcem wyrwał duszę chłopa, wtłoczył ją w siebie, podpatrzył go w jaknajbardziej charakterystycznych momentach, wprost kazał wierzyć widzowi, że przed oczyma ma postać żywą a nie kreację sceniczną. — Pozostanie w tej roli niezapomniany!

P. Janina Swaryczewska stwarza zapowiedź siły pierwszorzędnej, tak trudną rolę matki i kobiety-zbrodniarki oddała z głębokiem przejęciem i cieniowaniem momentów szczytowych. Gwarę opanowała pierwszorzędnie, utrzymując się przez cały ciąg akcji na poziomie.

Miły typ Zośki stworzyła p. Buczerowa; typ naiwnego dziewczęcia wiejskiego zdawał się pociągać umiejętnością wykonania roli.

P. Sentycz był naprawdę dobry; stwarzał doskonały wyraz akademika, idącego przebojem w życie, poprzez trud i znoje do celu. — Syn ludu, przechodzący w elitę społeczeństwa drogą wysiłków woli.

P. Buczer w roli żyda-karczmarza grał z werwą rasy, dla której dolar — to pierwszorzędny czynnik zagadnień życiowych.

Mimowolną wesołość budziły postacie parobczaków, zawadjackich typów, gotowych do wszelkich ekscesów na tle swojego krewkiego temperamentu.

Całość dzięki również umiejętnej reżyserji p. Witolda Barbackiego stworzyła doskonały, choć wielce denerwujący obraz realizmu życia.

W Nowym Sączu 6 kwietnia 1930.

Józef Baczyński.

wała się z wysokości conajmniej 1 m. za kołnierze lub do bucików i próżnych kieszeni przechodniów.

Za wielki plus należy poczytać naszym czynnikom miarodajnym, że ostatnio wprowadziły zdrową myśl — nakazując pobierającym zasiłki bezrobotnych, zgartywanie błota po ulicach, bo nic tak podatników nie rozgorycza, a bezrobotnych nie demoralizuje jak właśnie ta sprawa.

Zycie polityczne też tu żywo pulsuje przy różnych orjentacjach, których przodownicy radziby, aby cała Polska rządziła się według ich poglądów, ale ostatnio już przy wyborach gminnych zadominowała orjentacja prorządowa i obecnie praca organizacyjna BBWR winna w powiecie potoczyć się w pełni, zwłaszcza kiedy na jej czele stanęli ludzie zrównoważeni a pełni energji.

Obserwator.

LIMANOWA. Kilkakrotnie już Koło TNSW w Nowym Sączu starało się pozyskać Limanową jako teren dla pracy odczytowej. Trudności jednak były zawsze wielkie. Dopiero p. Piwoński, dyr. pryw. gimn. utorował towarzystwu drogę do pracy, usuwając wszelkie przeszkody. Tow. gimn. Sokół, doceniając pracę oświatową Koła TNSW, odstąpiło salę swoją zupełnie bezpłatnie na każdy odczyt, który odbywał się zawsze w sobotę o godz. 5 popoł. Obecny okres odczytów traktowało Koło TNSW, jako pracę przygotowawczą, poznanie terenu, a w jesieni przystąpi już do stałych referatów przez cały okres zimowy. Przy dobrej woli takich osób jak p. starosta dr. Müller, prezes „Sokoła" p. Bursztyn, dyr. gimn. pryw. Piwoński, dyr. szk. powsz. p. Ceglarz, mieszkańcy miasta Limanowej mogli wysłuchać kilku prelekcji naukowych a Koło TNSW znalazło dla siebie bardzo podatne środowisko dla swej pracy oświatowej.

STARY SĄCZ. Nowy burmistrz, — Drogi wyjścia. -- Dnia 5 kwietnia odbyły się wybory Zwierzchności Gminnej. Burmistrzem został wybrany p. Robert Ogorzały, zastępcą burmistrza p. Franciszek Ogorzały, zastępcą burmistrza pan Franciszek Dąbrowski. Przesilenie trwało bardzo krótko, ale nowe przesilenie jest nieuniknionem, bo wybór p. Ogorzałego jest nieważnym ze względów ustawowych; p. O. jest bowiem pracownikiem kolejowym w czynnej służbie państwowej.

Osoby wybranych nie zapowiadają zmiany systemu gospodarki miejskiej i sananji stosunków. Jedynem wyjściem byłoby rozwiązanie Rady gm. i zamianowanie komisarza, któryby przeprowadził uczciwe wybory. Taka droga wyjścia jest tembardziej wskazaną, że połowa radnych została wylosowaną, obecnie po upływie trzechlecia — po uprzedniem wystąpieniu 9 radnych z opozycji. Odnowienie naszej reprezentacji gminnej jest ze wszech miar wskazanem. *Br.*

MUSZYNA. 30 marca b.r. odbyło się Walne Zebranie Związku Strzeleckiego. Należy nadmienić, że Związek ma 76 członków wspierających a 40 ćwiczących, w tem 16 pań. Bardzo licznie reprezentowaną była Straż graniczna.

Na zebranie przybyli delegaci ze Sącza ze Związku powiatowego. Jako gość zaszczycił Zebranie generalny Insp. Straży granicznej pułk. Dziekanowski.

Ze sprawozdania rocznego, które złożył prezes Borzemski, dowiadujemy się, że nie było imprezy — gzieby oddział nie był reprezentowany i nie brał czynnego udziału — a przedewszystkiem na wszystkich prawie zawodach strzeleckich — wyróżniając się wszędzie wybitnie i biorąc nagrody. — Pomimo, że takie sprawy gdy drużyna strzelecka wyjeżdża na zawody pochłaniają dużo pieniędzy — wykazało sprawozdanie, że pozostałość kasowa w gotówce wynosi 902 zł., a wartość inwentarza wzrosła prawie dwukrotnie i przedstawia się obecnie w sumie 1.140 zł.

Można więc śmiało powiedzieć, że jestto wzorowy Związek w powiecie nowosądeckim.

Preliminarz kasowy na rok 1930/31 uchwalono do wysokości 1.752 zł. 36 gr.

Pułk. Dziekanowski, który mówił bardzo rzeczowo o szczytnej działalności idei strzeleckiej w Polsce, prosił Walne Zebranie, aby ze względu na wydatną pracę dotychczasowego prezesa p. Borzemskiego i wzorową gospodarkę uchwaliło, aby ze względu na preliminarz całą gospodarkę pieniędzmi pozostawić jego wyłącznie uznaniu — co się też stało.

Następnie uchwalono jednomyślnie wybór wydziału Związku strzeleckiego z p. Borzemskim jako prezesem na czele — a delegaci ze Związku powiatowego — podziękowali w serdecznych słowach całemu Wydziałowi za wybitną i owocną pracę na niwie strzeleckiej.

BARCICE. W dniu 23 marca 1930 zostało przez tut. Zarząd Zw. Strzel. Zwołane Walne Zgromadzenie, na którem wybrano 1/3 nowego Zarządu Zw. Strz.

W skład nowego Zarządu weszli: prezes Jan Tokarczyk, wiceprezes Rudolf Nowak, sekretarz Józef Kózka, skarbnik Maszko Jan, referent ośw. Franciszek Świebocki, komendant Citak Wojciech, instruktor Józef Tokarczyk. Komisja rewizyjna: Andrzej Siwulski, Wójcik Józef i kapr. Tokarczyk Jan.

KRONIKA.

Osobiste. [K.] Sekretarz Rady Powiatowej radca Bolesław Kobak, przeszedł z dniem 1-go kwietnia br. w stan spoczynku. Sekretarzem Rady Powiatowej został mianowanym p. Stanisław Krawczyk, ofic. rezerwy i b. legjonista 4 p. piechoty, ostatnio urzędnik Kasy emerytalnej P. K. P. z Poznania.

Sekretarz Starostwa p. Piątek Franciszek przeszedł z dniem 1 kwietnia w stan spoczynku, obejmując równocześnie stanowisko w Państw. Urzędzie Pośrednictwa Pracy w N. Sączu.

Odznaczenie Sądeczanina. P. Jan Dzieślewski, artysta-malarz, który przed rokiem zdał maturę w II. gimnazjum w N. Sączu, uzyskał 1-szą nagrodę za dyplom honorowy miasta Wilna dla P. Marszałka J. Piłsudskiego. Równocześnie zaproszonym został jako zdobnik pawilonów Targów Północnych w Wilnie, mając przekazane sobie przeprowadzenie malarskie wszelkich dekoracyj artystycznych.

Regulacja rzek w Polsce. Na zaproszenie Koła Tow. Naucz. Szkół Wyższych [TNSW] w N. Sączu, wygłosił w niedzielę dnia 6 kwietnia p. inż. Krasucki odczyt na powyższy temat. Prelegent dał naprzód rzut oka na przeszłość, mianowicie jak nad regulacją rzek naszych pracowali Piastowie, a potem Jagiellonowie. Wykazał następnie, ile w tej dziedzinie zdziałały na ziemiach polskich państwa zaborcze. Szczegółowo zaś wykazał, jak wiele zostało na tem polu zrobione w Polsce Odrodzonej.

Drugą niejako częścią odczytu było przedstawienie pracy nad regulacją Dunajca. Referent wykazał, na jak wielkie trudności natrafiano i ciągle natrafia się, zwłaszcza przy regulacji dopływów Dunajca, jakie udoskonalenia stosowano, aby przecież ujarzmić tę górską rzekę. — Odczyt był bardzo interesujący ze względu na niezwykłość tematu, jak również i sposób przedstawienia. Liczne szkice, plany i fotografje przyczyniły się wiele do zobrazowania referatu.

Odczyt. Staraniem Koła TNSW w Nowym Sączu odbędzie się w niedzielę dnia 13 kwietnia bardzo interesujący odczyt dla naszego miasta. Profesor Uniw. Jag. Dr. Smoleński wygłosi odczyt na temat: Sądeczyzna, jako teren badań krajoznawczych. — Początek o g. 6-tej. Wstęp 50 gr, dla młodzieży 25 gr.

Z sali koncertowej. W sobotę dnia 5 kwietnia br. urządzony został staraniem Komitetu „Białego Krzyża" koncert w sali Ratusza o godz. 7 wieczorem. W koncercie tym wzięła udział orkiestra 1 p. s. p. pod batutą p. por. Wład. Rulca, chór „Echo" i trio: fortepian, skrzypce i wiolonczela. W koncercie powyższym wziął również udział skrzypek-wirtuoz, utalentowany artysta p. Tadeusz Wojtas. Nadzwyczaj licznie zebrana publiczność darzyła frenetycznemi oklaskami doskonałych wykonawców poszczególnych części programu. Akompanjowały na fortepianie pp. Iszkowska-Kostańska i Wojtasówna. „Echem" dyrygował p. M. Rzymek.

Prośby o darowanie kary administracyjnej w drodze łaski. Osobom, ukaranym przez władze administracyjne I instancji za przekroczenia administracyjne, służy prawo zwrócenia się do Sądu Okręgowego celem rozstrzygnięcia sprawy. Zdarza się jednak często, że skazani przez władzę administracji ogólnej z tego uprawnienia nie korzystają, poczem po uprawomocnieniu się orzeczeń władzy administracyjnej wnoszą prośby o darowanie kary w drodze łaski.

Ponieważ prawo darowania lub darowania wszelkich kar służy jedynie Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, muszą być wpływające prośby poddane szczegółowemu badaniu, czy w danej sprawie rzeczywiście zachodzą ważne i wyjątkowe okoliczności, które w razie ich urzędowego stwierdzenia przemawiałyby za uwzględnieniem prośby. Zbadanie tych okoliczności zarządza Urząd Wojewódzki, a następnie przedstawia sprawę Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, które nadaje jej dalszy bieg.

Wymiana biletów 5- i 2-złotowych. Bank Polski będzie wymieniał bilety zdawkowe 5-złotowe z datą 1 maja 1925 do dnia 30 czerwca 1931 r. Bilety te straciły już moc obiegową z dniem 30 czerwca 1929. Termin wymiany biletów 2-złotowych upływa z dniem 31 marca r. b.

Pamiętajmy o upiększeniu miasta! Wiosna w pełni — już dziś można przystąpić do przygotowań, mających na cela wyhodowanie roślin do ozdoby naszych okien i balkonów. Niechaj każdy o tem pamięta, by przyozdobić dom swój, okna mieszkania i balkony kwieciem i roślinami ozdobnemi, by miasto nasze w lecie mogło wprost tonąć w kwieciu i zieleni.

Wszelkie nasiona, cebulki kwiatowe, ziemię ogrodową i do wazonków, jak rownież skrzynki na kwiaty można tanio otrzymać u p. **Jeża** młodszego, ogrodnika miejskiego. Tamże udziela się wszelkich wyjaśnień i wskazówek w sprawach zdobnictwa kwiatowego.

Pożar. W nocy z dnia 3 na 4 bm. wybuchł pożar w folwarku p. Marji Kosterkiewiczowej w Gorzkowie ad N. Sącz, gdzie od szląga wpuszczonego w komin, zajęły się wiązania dachowe budynku mieszkalnego.

Spalił się dach; szkoda dość znaczna. Ogień zlokalizowała szybko Straż Ogniowa miejska, która wraz z P. P. udała się bezzwłocznie na miejsce. Zabudowanie było ubezpieczone.

Zwracamy uwagę na ogłoszenie Łaźni Miejskiej, zamieszczone na 4-tej stronie dzisiejszego n-ru.

HENRYK DOBROWOLSKI.

Z dziejów różnowierstwa w Sądeczyźnie.

I.

Sądeczyzna sąsiadując z ziemią spiską, dosyć wcześnie zetknęła się z różnowierczym ruchem w okresie reformacji. Żywą była jeszcze tradycja husytyzmu, który wielu znajdował w Polsce zwolenników, kiedy już Władysław Jagiełło wydaje przeciw nim groźny edykt wieluński w r. 1424. Z pobliskiego Spisza wtargnął luteranizm w dolinę Dunajca, lecz szerszych kręgów kierunek ten tu, jak i wreszcie Polski nie zatoczył. Dopiero kalwinizm w drugiej połowie XVI stulecia zyskał licznych wyznawców. Starostą spiskim w Lubowli był od r. 1549 Jan Bonar z Balic, kasztelan biecki, wyznający kalwińską naukę. W jego imieniu sprawował władzę podstarości Stefan Bylina, Sądeczanin. Sprzyjali Kalwinowi w tym czasie Stadniccy na Rogach (matka Samuela utrzymywała zborek w Ropkach — Szcz. Morawski: Arjanie polscy, str. 143), Trzyciescy z Trzycierza i Korzeńscy z Korzennej.

Nowa wiara pociągała szlachtę, bo była tańsza i zrozumialsza. Sam fakt niepłacenia, dziesięcin księżom z różnych prebend, nie należy poczytywać za przynależność do obozu różnowierstwa, bo także wielu katolików dziesięcin nie płaciło. Do grodu czchowskiego wniesiono w połowie XVII wieku skargi o dziesięciny z następujących miejscowości: Chełm, Kaniny, Tęgoborzy, Strzeszyc, Krużlowej, Mogilna, Męciny, Tymowej, Wojakowej, Jazowska i wiele in. Sprzyjał reformacji właściciel Zakliczyna, Wawrzyniec Spytek Jordan, kasztelan sandecki w latach 1549—1555). On to utrzymywał korespondencję z Kalwinem (Opera Calvini vol. XV, nr. 2276, 2291, 2373 z r. 1555), twierdzenia zatem X Bukowskiago, że zawsze był katolikiem i nigdy kościoła na zbór w Zakliczynie nie zamienił, muszą być zachwiane.

Morawski, a za nim Sygański za początek nowości religijnych w ziemi sandeckiej przyjmują wystąpienie Feliksa Krzyżaka, plebana w Niedźwiedziu, jako wyznawcy kalwinizmu w r. 1546. Przypuszczenie to polega na pomyłce, bo odnieśli ten fakt do Niedźwiedzia w pow. makowskim, podczas gdy chodzi tu o Niedźwiedź na północ od Krakowa.

Reformacja w Sądeczyźnie szerzy się gwałtowniej dopiero w latach 60-tych. Już w r. 1558 (8/II) odbył się w Sączu zjazd kalwinów z braćmi czeskimi (Węgierski, Slavonia reform. 82—83).

W latach 1556 - 1557 zjawił się w Sądeczyźnie Stanisław Tarnowski, jako minister (pastor) kalwinski. Przybył wraz z drugim ministrem Markiem Wiktorem z Lubowli, prawdopodobnie z Siedmiogrodu lub Spisza. Osiedli u Wiktorów, właścicieli Łącznej, Jakubkowic, Trąbek i Zakliczyna Sieprawskiego. W tym ostatnim przynależnym do dziekanatu dobczyckiego wygnał Mikołaj Wiktor katolickiego księdza i zburzył kościół po r. 1560.

Wymienieni wyżej ministrowie pozyskali następnie Sebastjana Wielogłowskiego na Wielogłowach, żonatego z Anną Stojowską. Proboszcz jego Jakób Przeczyca wnet porzucił katolicyzm. Wnet przeszli na stronę kalwińską Krzeszowie w Męcinie, gdzie pleban Maciej z Chełmna, hulaka i awanturnik, oskarżony przez Seb. Krzesza przed sądem duchownym w Podgrodziu o niedbalstwo i rozpustę, w r. 1553 został wypędzony.

Chomranice Andrzeja Tęgoborskiego (działy w Marcinkowicach, Krasnem i Chomranicach posiadał ks. Jakób Marcinkowski), po zapewnieniu wikaremu dziesięcin bez trudności dostały się kalwinom, potem po rozłamie w kościele kalwińskim — socynjanom. Farnowski trzy lata (1560 - 1563) spędził w Tarnowej, majątku kalwina Joachima Lubomirskiego, w tym czasie wobec rozłamu w r. 1562 zajął stanowisko wrogie kalwinistom. Opowiedziawszy się po stronie antytrynitaryzmu (przeciwnicy Trójcy św.), nie mógł dłużej pozostać u kalwina Lubomirskiego, ruszył przeto zagranicę (Marburg i Heidelberg), by oddać się tam studjom teologiczno-filologicznym. Poglądy przeciwne Melanchtonowi zmusiły F. do udania się do Zurychu. Tu pogłębił umiejętność egzegezy biblijnej, a pod wpływem anabaptyzmu, doszedł do przekonania o nieważności chrztu dzieci.

Antytrynitaryzm zaczął się różniczkować. Farnowski po powrocie do kraju rzucił się w wir walk synodalnych w obronie dyteizmu. Broni przedwieczności Syna przed Matką, że z Ojcem wraz stworzył niebo i ziemię (Lubieniecki 214). Starcia tych odłamów doprowadziły do wyodrębnienia się dwójbożców, na czele których stanął Farnowski. Przeniósł się w r. 1567 do Nowego Sącza, gdzie rozpoczął zdala od gwaru zjazdów i synodów działalność i zyskał licznych wyznawców dyteizmu.

(Dyteizm stanowi temat pracy M. Wajsbluma p. t. Dyteiści małopolscy w „Reformacja w Polsce", rocznik V, nr. 17 18: patrz recenzję H. Dobrowolskiego w »Kurjerze Podhalańskim« r. 1928, nr. 26).

ROZMAITOŚCI.

Ile jest samochodów na świecie? Wszystkich samochodów na całym świecie jest, według ostatnich obliczeń, 32,028 594. Z liczby tej 24,629.921 automobilów jest w Stanach Zjednoczonych, czyli 76 9%. Automobilów pasażerskich w tym kraju jest blisko 21 i pół miljona.

W innych krajach liczba samochodów przedstawia się, jak następuje: Anglja 1,128.200, Francja 1,098.000, Kanada 1,061.830, Niemcy 531.000, Australja 516 695, Czechosłowacja 47.100, Danja 98.600, Węgry 16 362, Włochy 188.952, Jugosławja 12.250, Litwa 1 407, Norwegja 37.085, Polska 29.423, Rosja 21.058, Meksyk 72.167, Hiszpanja 146.088, Szwecja 127.660.

Ile Polaków mieszka poza granicami ojczyzny? Liczba Polaków mieszkających poza granicami ojczyzny w poszczególnych krajach, jest mniej-więcej taka: Stany Zjednoczone 3,000.000, Niemcy 1,250.000, Rosja 900.000, Francja 600.000, Brazylja 210.000, Litwa 200.000, Czechosłowacja 186.000, Kanada 100.000, Łotwa 70.000, Rumunja 50.000, Argentyna 35.000, Belgja 20 000, Węgry 15.000, Danja i Jugosławja po 12.000, Austrja 6.000, Anglja 5.000, Holandja 4.000, Chiny i Kuba po 3.000. Luksemburg 2.000, Urugwaj, Estonja i Włochy po 1 tys., Szwajcarja 800, Finlandja 375. Szwecja i Turcja po 200, Meksyk 150, Afryka 130, Japonja i Australja po 120, Bułgarja i Peru po 100, Hiszpanja 50, Norwegja 40, Grecja 20, Palestyna 10.

Budowa tunelu pod Gibraltarem. Pod cieśniną Gibraltarską rozpoczęto budowę tunelu długości około 60 km. Korytarzem tym podwodnym mają przejeżdżać pociągi z Europy do Afryki.

Kino w pociągach. Do Ministerstwa Komunikacji wpłynęła oferta na urządzenie w pociągach dalekobieżnych kinoteatru. — W specjalnie urządzonym wagonie umieszczonoby ekran i aparat wyświetlający. Duży wagon mógłby pomieścić kilkadziesiąt osób. Za niewielką dopłatą wstęp do wagonu kinowego mieliby wszyscy pasażerowie. Zanim będzie powzięta jakakolwiek decyzja w tej sprawie, musi być przedtem ustalona zasada, czy wagony kinowe będą własnością Ministerstwa Komunikacji, czy też oferenci zakupią je na własny rachunek i płacić będą zarządowi kolejowemu czynsz za przejazd wagonu kinowego. Sprawa ta budzi wielkie zainteresowanie.

Kinematograf kolejowy mógłby też służyć do wyświetlania specjalnych filmów propagandowych kolejowych, przemysłowych, turystycznych i t. p.

Odpowiedź z tamtego świata.

Słynny filozof francuski Bergson, liczący 70 lat życia, na pytanie: Czy pan wierzy w życie pozagrobowe? — odpowiedział: Wierzę, a wierzę dlatego, iż mam dowody nieśmiertelności duszy.

— Pewien obywatel ziemski — opowiadał Bergson, — z którym łączyły mnie więzy przyjaźni, zmarł trzy lata temu w niewielkiem miasteczku, położonem w pobliżu Paryża. Śmierć jego wywarła wstrząsające wrażenie na zakochanej w nim bez pamięci żonie. — W miasteczku, w którem spędzili oboje kilka lat, wszystko przypominało jej nieżyjącego, postanowiła tedy przenieść się do Paryża.

W kilka dni po pogrzebie męża zlikwidowała ona interesy majątkowe, spakowała manatki i pojechała do Paryża, gdzie mieszkała stale jej rodzina. W wilję wyjazdu udała się do kamieniarza i zamówiła kosztowny marmurowy nagrobek. Przedsiębiorca podjął się zbudować grób podczas nieobecności wdowy, która nie chciała już dłużej pozostawać w domu przypominającym jej minione chwile szczęścia.

Po przyjeździe do Paryża pani X zamieszkała razem z dziećmi w pierwszorzędnym hotelu. Pierwszej nocy zjawił się jej we śnie mąż i wyraził ubolewanie, że pomnik został umieszczony pomyłkowo na innej mogile — jego zaś mogiła jest opuszczona i zaniedbana. Tejże samej nocy podobny sen miała córka zmarłego. Aliści obie panie zgoła obojętnie odniosły się do sennych majaków, kładąc je na karb znużenia drogą. Po upływie kilku dni wdowa znowu ujrzała we śnie męża, który skarżył się, iż wskutek pomyłki mogiła jego znajduje się w okropnym stanie.

Tym razem pani X srodze się zaniepokoiła i coprędzej wysłała list do kamieniarza z zapytaniem, czy zamówienie zostało wykonane sumiennie i czy nie zaszła pomyłka przy ustawianiu grobu. Odpowiedź brzmiała uspokajająco; przedsiębiorca oraz dozorca cmentarza stwierdzili czarne na białem, że na mogile śp. p. X wznosi się marmurowy nagrobek tuż obok mogiły, w której spoczywa brat dozorcy cmentarza. Zatem pomyłka jest wykluczona.

Mija parę dni — i znowu obydwom ukazuje się we śnie nieboszczyk i skarży się na niedbalstwo przedsiębiorcy, który ustawił zamówiony nagrobek na innej mogile. — Pani X, nie tracąc czasu, udała się do miasteczka i zażądała kategorycznie od miejscowych władz, by zezwoliły jej na ekshumację zwłok. Okazało się, iż rzeczywiście przy ustawianiu grobu zaszła karygodna pomyłka, bowiem zamówiony przez wdowę nagrobek stanął na mogile brata dozorcy cmentarza — zaś mogiła pana X przedstawiała żałosny obraz zniszczenia.

Które banknoty dolarowe są fałszywe? Wobec ukazania się w obiegu udatnie podrobionych banknotów 100-dolarowych z podobizną Franklina w środku serji 1914, z podanemi miejscami emisji: Federal Reserve Bank, Philadelphia [3 C], Federal Reserve Bank, New York [2 B], Federal Reserve Bank, Cleveland [4 D], Federal Reserve Bank, San Francisco [12 L] — Bank Polski oraz oddziały zaprzestały skupu wymienionych banknotów od nieznanych klijentów, natomiast od klijentów znanych i odpowiedzialnych majątkowo nadal te banknoty nabywa, wyłącznie jednak z dołączonemi deklaracjami, stwierdzającemi serje i numery przedstawionych Bankowi do skupu banknotów.

Doroczne Walne Zgromadzenie

Oddziału Związku Legjonistów w Nowym Sączu.

[T. S.] W niedzielę dnia 6 kwietnia br. odbyło się w lokalu własnym przy ul. Szwedzkiej, doroczne Walne Zgromadzenie Oddziału Związku Legjonistów w N. Sączu, w obecności 67 członków Oddziału i delegata Zarządu Okręgu w Krakowie Dra Jelonka. Po złożeniu sprawozdania za rok ubiegły z działalności Zarządu Oddziału na tut. terenie, zawiązała się dyskusja, w której brali udział członkowie Oddziału: Szczepanek, Tryszczyła i Rychlak.

Następnie wybrano nowy Zarząd Oddziału w następującym składzie: prezes Wawrzykowski Jan, wiceprezes Sobierajski Stefan, sekretarz Smaga Adam, skarbnik Basara Tomasz. Członkami Zarządu wybrano: Ścieżkę Wład., Chrzanowskiego Marjana i Szczepanika Stanisława.

Przed rozpoczęciem Zgromadzenia odśpiewano „Pierwszą Brygadę". — Zgromadzenie trwało od godz. 2 pop. do godz. 8 wieczorem. Przemawiał między innymi delegat z Krakowa Dr. Jelonek, który zwrócił uwagę na pracę Legjonistów w kierunku budowy potęgi Państwa Polskiego, apelując jednocześnie do zebranych, by, jak niegdyś byli żołnierzami Polski i kochanego Komendanta, tak teraz by byli dobrymi tej Polski obywatelami, gotowymi na każde zawołanie Wodza.

Na zakończenie Zgromadzenia wznieśli zebrani okrzyk na cześć Prezydenta Państwa prof. Ignacego Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego. Równocześnie wysłano do Marszałka Piłsudskiego depeszę hołdowniczą następującej treści: „Zebrani Legjoniści na dorocznem Walnem Zgromadzeniu Oddziału Nowosądeckiego w dniu 6/IV 1930, składają Ci Komendancie hołd oraz wyrazy żołnierskiej wierności".

KRONIKA POLICYJNA.

Inspektorat Straży granicznej z N. Targu przy asyście tut. P. P. przeprowadził dnia 28 marca 1930 generalne rewizje po tut. wędliniarniach i znaczniejszych sklepach, za słoniną i smalcem amerykańskim — sprowadzanym w wielkich ilościach z Niemiec via Gdańsk z ominięciem przepisów celnych i weterynaryjnych. Sprawy będą kierowane do Sądów, gdzie oddany zostanie też tłuszcz do dyspozycji.